

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena **25** gr.
egz.

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Zmiana regulaminu sejmowego rozpętała niebywałą burzę w Sejmie

Bicie w pulpity i walka ze strażą marszałkowską

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 10. (Sin) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajduje się m. in. sprawa zmiany regulaminu, toteż wszystkie sprawy, które znalazły się na porządku dziennym przed tym punktem mimo, iż w zasadzie dość ważne, nie zwróciły uwagi Izby, a główne zainteresowanie skoncentrowało się jedynie koło 3 punktu porządku dziennego.

Odrzucone wnioski P. P. S.

Wniosek klubu PPS o nowelizację ustawy w sprawie młodocianych i kobiet, o rozciągnięcie ustawy w sprawie pracy młodocianych również na sprzedawców i roznoszcicieli gazet ze względu na to, że czynności te wykonują na zlecenie swych pracodawców, został odrzucony. Odrzucono również drugi wniosek PPS w sprawie ubezpieczenia od bezrobocia pracowników w warsztatach, zatrudniających mniej, niż 5 osób.

„Usprawnienie prac Sejmu“

Dopiero potem przystąpiono do 3 punktu porządku dziennego. Pierwszy zabrał głos poseł Podoski (BB), który w imieniu komisji regulaminowej uzasadnił konieczność ograniczenia czasu przemówień do 15 minut oraz stawianie wniosków rządowych na porządek dzienny Sejmu bez uprzedniego wcześniejszego zgłoszenia ich. Poseł Podoski powołuje się przytem na konieczność dokonania tych zmian ze względu na doniosłość usprawnienia prac Sejmu.

Opozycja ma głos

Po nim zabiera głos poseł Pużak (PPS). Zdawałoby się, że lewica opozycyjna jest najbardziej zainteresowana w obaleniu tego regulaminu i że przeto przemówienie przedstawiciela lewicy wypadnie jaknajostrej. Niestety, wobec braku najlepszego znawcy regulaminu wśród opozycji, — posła Liebermanna, który przychodzi jedynie do Sejmu, by się zapisać na listę obecności i w pracach sejmowych chwilowo udziału nie bierze, obrona opozycji lewicowej wypadła słabo i mowa posła Pużaka nie odbiegała od ogólnego szablonu tak, iż słuchając jego mowy nieco przydługiej, raczej widziało się argument za skróceniem czasu przemówień. Poseł Pużak oświadczył m. in.: Role wasze są tu podzielone. Panowie na zewnątrz wstrzymują ustawę dla przeprowadzenia w Sejmie, a we wnętrzu macie zadanie krępowania Izby. Nietylko na terenie Sejmu chcecie wprowadzić do ważny regulamin, bowiem już dawniej wprowadziliście taki regulamin wobec obywateli! Macie regulamin sądów doraźnych regulamin więzienny, uchwalicie w najbliższych dniach projekt ustawy o mieszkańcach pasów przyfrontowych lub przyfortecznych, czyli, że społeczeń-

stwo już dawno zostało objęte nietylko lojalnością, ale karalnością. Powołujecie się na to, że myśmy zaostrzyli już regulamin w poprzednim Sejmie, ale zaostrzenie to musiało być dokonane z powodu hocków-klocków, które uniemożliwiały Sejmowi pracę, a które zmuszały Sejm do opracowania w ciągu krótkiego terminu tych robót, na które wy panowie macie czas o wiele dłuższy. Chcecie nas w ten sposób skrepować, zabrać nam możliwość przemawiania, możliwość bronięcia społeczeństwa. Parlament, który wyszedł z wyborów brzeskich, chce w ten sposób odebrać nam możliwość swobodnego reprezentowania społeczeństwa, ale my się nie ugnieśmy i sprawy społeczeństwa aż do obalenia dyktatury będziemy bronić.

Czy wniosek uchwalony został na komisji?

W imieniu Klubu Narodowego przemawia poseł Stroński, który oświadcza: Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę, że wniosek przedłożony obecnie w Sejmie nie został na komisji przyjęty. Odzwierciedlając przebieg posiedzenia z dokładnością prawie fotograficzną, mogę stwierdzić, że za wnioskiem głosowało 7, przeciwko wnioskowi również 7 posłów. Wobec tego wniosek ten zgodnie z regulaminem sejmowym na komisji gdzie obowiązują te same przepisy, które obowiązują po siedzenia Sejmu, upadł. Nie mogliśmy wiedzieć, dlaczego pan przewodniczący nie głosował. Przecież znamy wypadki jak np. w sprawie brzeskiej gdzie nie głosowali również posłowie z BB, za wnioskiem BB, jak poseł Adam Krzyżanowski i poseł Zdzisław Lechnicki. Pan przewodniczący Bogdani, siedząc na komisji, miał po prawej stronie wicemarszałka Cara, po lewej posła Podoskiego, a jednak nie umiał przeprowadzić należycie obrad, nie znał regulaminu i dlatego radzimy wam w pierwszym rzędzie przeczytać uważnie regulamin. Po drugie stwierdzić należy, że wszystkie stronnictwa z wyjątkiem BB, są przeciwne temu regulaminowi, a po trzecie, że regulamin ten, — gdyby został uchwalony — nie wyszedłby z grzechu pierworodnego, gdyż został zreferowany już teraz w Sejmie w nieprawny sposób, gdyż wniosek ten na komisji upadł. Mówca przemawia w dalszym ciągu.

Mówca oświadcza dalej m. in. Marszałek Pilsudski, omawiając konstytucję i regulamin mówił, że jest to groch z kapustą. Obecna zmiana regulaminu można również określić tem mianem. W konsekwencji zmiany regulaminu należałoby również zmienić konstytucję w tym duchu, że do ustępu, w którym powiedziane jest, że posłem może zostać każdy czło-

wiek, który ukończył lat 25, należy dodać, że może nim zostać każdy głuchoniemy, który ukończył lat 25, lub niemowlę, małe dziecko, po prostu beb.

Poseł Stroński kończy swe przemówienie zapowiedzią, że jeżeli większość rządowa będzie się w taki sposób zachowywać wobec opozycji to przyjdzie ten moment, że opozycja znajdzie się poza Sejmem.

Wicemarsz. Car na trybunie Burzliwe sceny

Następnie wchodzi na mównicę wicemarszałek Car. Widać po nim silne zdenerwowanie. Na sali panuje silne podniecenie i awantura wisi w powietrzu. Padają jakieś nieokreślone okrzyki z ław lewicy w stronę posła Cara, który odpowiada: Na takie ordynarne okrzyki nie odpowiadam, pan jest odynarny. Rozpoczyna swe przemówienie słowami: Wybaczą panowie, że nie będę mógł dorównać demagogii swych poprzedników. W tej chwili zrywa się burza. Poseł Śledziński (PPS) krzyczy w stronę p. Cara marszałek przywołuje go do porządku, Śledziński dalej krzyczy w stronę mówcy: Niszczyciele prawa, Marszałek wyklucza posła Śledzińskiego z posiedzenia. Na salę wkracza straż marszałkowska i chce wyprowadzić Śledzińskiego z sali. Ten broni się. Otacza go większe koło posłów z PPS, i Stronnictwa Ludowego. Nadchodzą większe oddziały straży marszałkowskiej, biorą posła Śledzińskiego za ręce i nogi i chcą go wynieść w stronę wyjścia. Część posłów napada na straż marszałkowską, Śledziński wyrывa się jej z rąk, biegnie w stronę trybuny i rzuca dalej okrzyki pod adresem marszałka. Marszałek stawia pod głosowanie wniosek o dalsze wykluczenie posła Śledzińskiego. Awantura dalej trwa, posłowie uderzają w naczynia schowane pod ławkami, posłowie z PPS, bronią dalej Śledzińskiego, również poseł Wyrzykowski krzyczy w stronę marszałka. Sejm wyklucza posła Wyrzykowskiego na miesiąc z posiedzeń Sejmu.

Marszałek przerywa posiedzenie. Posłowie z BB, opuszczają salę, posłowie z PPS, i Stronnictwa Ludowego śpiewają: Gdy naród do boju..

Po 10-minutowej przerwie wicemarszałek Car wchodzi znowu na trybunę. Witają go burzliwe oklaski z ław BB. Przemówienie jego przerywają dość często jeszcze różne okrzyki, ale nastrój jest już spokojniejszy. P. Car dowodzi, że zmian regulaminu dokonuje nietylko obecny Sejm, ale i poprzednie i że w obecnym Sejmie przemawiają częściej przedstawiciele opozycji niż BB.

Dokończenie na stronie 3-ciej

Niedola nauczyciela żydowskiego

Jedną z bardzo licznych bolączek życia żydowskiego w Polsce jest niedola inteligencji żydowskiej, skazanej w obecnych warunkach na zupełną zagładę. Jeżeli groźne położenie innych warstw ludności żydowskiej może być położone na karb fatalnego systemu gospodarczego, który nie jest zwrócony specjalnie przeciw Żydom, choć Żydów najboleśniej dotyka, to obecna sytuacja inteligenta żydowskiego w Polsce jest już wypływem wyraźnej, antyżydowskiej polityki rządu. Stosunek do zawodowo inteligenta żydowskiego jest doskonałym miernikiem stosunku do Żydów, albowiem tu chodzi o prawo do pracy Żyda, o zatrudnienie go w administracji państwowej, o jego udział nie tylko w podatkach państwa, ale także w jego wydatkach. Żyd-urzędnik państwowy należy dziś tak samo do rzadkości, jak za najlepszych czasów wszechwładzy endecji, a tendencja niedopuszczania Żydów do stanowisk rządowych jest nadal dominującą. Opinia publiczna jest już tak przyzwyczajona do tego bojkotu sił żydowskich, że prawie nierejestruje tych zjawisk. Rok rocznie opuszczają uniwersytety wykształcone siły żydowskie, skazane z góry ze względu na swe pochodzenie — a nie z powodu braku miejsc — na niedolę bezrobocia, a w końcu na zagładę. Wygłoszona ostatnio mowa posła Dra Sommersteina na posiedzeniu Sejmu o krzywdzie nauczycieli żydowskich jest tylko drobnym, lecz nader charakterystycznym wycinkiem beznadziejnej sytuacji inteligencji zawodowej.

Kiedy niedługo na porządku dziennym Sejm znalazł się projekt ponownego przedłużenia terminu zdawania egzaminów nauczycielskich przez niekwalifikowane siły nauczycielskie, poseł Dr. Sommerstein przedłożył wymowną statystykę wyraźnego bojkotu nauczycieli żydowskich. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w Polsce brak wykwalifikowanych sił nauczycielskich, szczególnie w szkolnictwie średnim. Z roku na rok zwiększa się liczba wolnych posad w tem szkolnictwie, które w roku 1929 wykazywało 230 wolnych posad nauczycielskich, w r. 1930 335, a w roku 1931, a więc już w okresie redukcji budżetu, jeszcze ciągle 369 wolnych etatów. Jak z tego widać, specjalnie w szkolnictwie średnim istnieją stale zwiększające się braki, przynoszące olbrzymie szkody. „W tym samym czasie — wywołał pos. Dr. Sommerstein — setki wysoce kwalifikowanych sił nauczycielskich żydowskich dałoby się znaleźć do bram wszystkich kuratorów o przyjęcie. Na nic magisterja, doktoraty, egzaminy pedagogiczne, na nic znakomite prace seminaryjne”. A my dodajmy, na nic polecenia wybitnych uczonych polskich i wybitne zdolności pedagogiczne — Żyd nie otrzyma po sady w szkolnictwie państwowym. Rośnie liczba bezrobotnych nauczycieli, posiadających pełne kwalifikacje, wzrasta liczba wakansów w szkolnictwie, ale Żyd nie otrzyma posady państwowej.

Wedle statystyki, przytoczonej przez posła Dra Sommersteina, Warszawa wykazuje 80 bezrobotnych nauczycieli Żydów. Lwów 150, Wilno 25, Łódź 20. Pozatem wielka ich liczba rozprószona jest po różnych ośrodkach kraju. Cyfry te nie obejmują przytem nowych magistrów filozofji, którzy narazie starają się o bezpłatną praktykę. W ciągu ostatnich feryj wpłynęło do kuratorów szkolnych 317 podań wykwalifikowanych nauczycieli Żydów, z tego tylko jedna osoba uzyskała posadę w gimnazjum państwowym. 316 podań załatwiono odmownie bez motywów, albowiem z powołaniem się na brak posad, chociaż jest rzeczą dostatecznie znaną, że kuratorja rozpisują i rozpisują szereg konkursów na wolne posady. Dochodzi nawet do tego, że na posady nauczycielskie przyjmuje się kandydatów nauczycielskich nie posiadających jeszcze pełnych kwalifikacji, a odrzuca się podanie kwalifikowanych sił żydowskich. Praktyka kuratorów szkolnych jest w tej dziedzinie bezwzględnie i wyraźnie wskazuje na ustalone tendencje

władz szkolnych w kierunku niedopuszczania Żydów do szkolnictwa państwowego. Poseł Dr. Sommerstein zacytował w swej mowie charakterystyczne przykłady, kiedy podanie kwalifikowanej nauczycielki w ciągu jednego dnia zostało załatwione odmownie z motywem, że brak wolnych posad nauczycielskich, chociaż nauczycielka ta otrzymała z dyrekcji gimnazjum zawiadomienie, że wakuje posada nauczycielki. Takie błyskawiczne tempo — w ciągu jednego dnia! — załatwienie podania nauczycielki żydowskiej jest bardzo wymowne.

Wobec takiego stanu rzeczy, śmiało można stwierdzić, że nauczyciele Żydzi pozbawieni są zupełnie prawa do pracy. Wskazuje na to i inny fakt: Na 4.669 nauczycieli zatrudnionych w państwowych szkołach średnich było zaledwie 122 Żydów tzn. 2,6 proc., z czego na samą Małopolskę, gdzie pracują jeszcze siły nauczycielskie z czasów zaboru austriackiego, wypadła 110. Liczba ta obejmuje także nauczycieli religii żydowskiej, którzy siłą rzeczy muszą być Żydami. Jak skrzętnie jest w tej dziedzinie stosowany numerus nullus, wskazuje okoliczność, że na Śląsk wypadła zaledwie 6 nauczycieli Żydów, na województwa zachodnie dwóch, a na całym obszarze Kongresówki i Kresów pracuje w państw. szkolnictwie średnim zaledwie dwóch Żydów. Tak wygląda rzeczywistość. Jeśli ją porównamy z przedstawioną na wstępie cyfrą bezrobotnych a wykwalifikowanych sił nauczycielskich, to zrozumiemy straszną krzywdę

jaką się wyrządza inteligencji żydowskiej, a także ludności żydowskiej. Władze szkolne stosują bezwzględny bojkot nauczycieli żydowskich i eliminują często najlepsze siły, a w każdym razie siły kwalifikowane, jeśli tylko dotyczy to Żydów.

Nie trzeba zaznaczać, że ten bojkot jest pogwałceniem najprymitywniejszych praw obywatelskich, bo prawa do pracy, i że jest deptaniem konstytucyjnej równości obywateli. Że przynosi to także szkodę szkolnictwu, które zdane jest bardzo często na siły niekwalifikowane, dlatego że się wykwalifikowanych Żydów nie chce przyjąć, to nie ulega również wątpliwości. W sferach zaś inteligencji żydowskiej budzi to goręć i żal, przyczynia się do wzmożenia bezrobocia i coraz szybszego upadku inteligencji żydowskiej.

Niejednokrotnie władze centralne oświadczały, że w stosunku do ludności żydowskiej nie kierują się względami wyznaniowymi, ani narodowościowymi, lecz wyłącznie rzeczowymi. W dziedzinie szkolnictwa mają władze sposobność wykazać, że te zapewnienia nie są gołosłowne. A tymczasem cała praktyka wskazuje, że ma się tu do czynienia z wyraźną tendencją bojkotową, że dostęp do pracy w instytucjach państwowych jest dla Żyda niemożliwym. Nie dziw przeto, że wśród inteligencji żydowskiej panuje rozgoryczenie, że wzrasta bezrobocie i że falangom nauczycieli żydowskich grozi po prostu zagłada. Prywatne szkolnictwo żydowskie, pracujące w ciężkich warunkach materialnych, nie może oczywiście ani w części ulżyć niedoli nauczyciela, który wskutek bojkotu władz jest w sytuacji bez wyjścia.

Polityka zagraniczna Czechosłowacji

Ekspozycja Benesza

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Praga 20. 10. (B) Minister spraw zagranicznych dr. Benesz wygłosił dziś w komisjach za granicznych Izby i senatu obszerną ekspozycję w sprawie ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Omawiając międzynarodowy kryzys gospodarczy i finansowy Benesz zaznaczył, że nie należy się spodziewać, aby wydatniejsze ożywienie nastąpiło w krótkim czasie, i poszczególne państwa jeszcze pewien czas będą musiały zdać na własną pomoc. W przeciwnym razie do innych państw sytuacja Czechosłowacji nie jest zbyt ciężka. Czechosłowacja posiada równowagę ludności wiejskiej i miejskiej, ma aktywny bilans handlowy i zupełnie pewną walutę, której nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Pozycja Czechosłowacji w polityce międzynarodowej jest dobra. Sytuacja w Europie środkowej jest tego rodzaju, że bez Francji, Włoch i Niemiec nie można dziś nie pozytywnego działać. Następnie dr. Benesz omó-

wił stanowisko Czechosłowacji wobec planów przyszłych stosunków w Europie środkowej, podkreślając tendencje pokojowe Małej Ententy. Rokowania z Węgrami w sprawie układu handlowego byłyby punktem wyjścia dla dobrych stosunków sąsiedzkich na przyszłość. Stosunki Czechosłowacji z Austrią i Włochami są dobre. Współpraca z Polską wykazała w ostatnim czasie już niejednokrotnie dołatnie strony. Dobre stosunki utrzymuje Czechosłowacja także z Anglią, Stanami Zjednoczonymi i krajami skandynawskimi. Co się tyczy Rosji sowieckiej, to przygotowywane są rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego. Przechodząc do kwestji rozbrojenia Benesz oświadczył, że program rządu czechosłowackiego na konferencję rozbrojeniową zawiera postulaty w sprawie bezpieczeństwa i obrony republiki, dając jednak wyraz szczeremu umiłowaniu pokoju.

Marsz Piłsudski w Bukareszcie

Bukareszt. 20. 10. Do Bukaresztu przybył w dniu dzisiejszym z Carmen-Silva, gdzie dotąd przebywał marszałek Piłsudski. Marsz. Piłsudski zmienił miejsce pobytu za poradą lekarza dra Woyczyńskiego, który go skłonił do opuszczenia wybrzeża morskiego, na którym od kilku dni padają ulewne deszcze.

Pożyczka telefoniczna w komisji senackiej

Warszawa 20. 10. Sin. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji skarbowej Senatu po przemówieniu min. Boernerera automatyczną większością głosów uchwalono ustawę o pożyczce telefonicznej, aczkolwiek jeszcze dziś rano krążyły pogłoski, że projekt ustawy pożyczkowej zostanie wycofany.

Litewski pułkownik usunięty za sympatię dla Polski

Kowno. 20. 10. PAT. Pułkownik sztabu generalnego Skorupkis, autor znanej proshury „La Resurrection d'un Peuple” został zwolniony ze służby za rzekome sympatie dla Polski.

Briand konferuje z Readingiem

Genewa. 20. 10. PAT. W godzinach przedpołudniowych, Briand konferował z angielskim ministrem spraw zagranicznych lordem Readingiem. Do południa nie nadeszły jeszcze odpowiedzi przedstawicieli Chin i Japonji na wczorajsze uwagi Brianda. Sytuacja jednakże oceniana jest optymistycznie.

—o—

Dalsze transporty złota dla banków francuskich

Cherbourg. 20. 10. PAT. Na parowcu „Europa” przywieziono 380 beczulek złota, wartości 500.000.000 franków. Na pokładzie trzech innych okrętów, przybyłych do Cherbourga, znajdują się również transporty złota, przeznaczone dla banków paryskich.

Zwyżka funta

Londyn. 20. 10. PAT. Na dzisiejszej giełdzie funt szterling wykazywał mocną tendencję. Dołary po 3.92, franki 99.50. Zwyżkują brytyjskie obligacje państwowe.

Dalszy przebieg obrad Sejmu

—ośo—

Debiut sejmowy posła Bogdaniego

Poseł Bogdani (BB) usprawiedliwia się z powodu postawionych mu zarzutów i twierdzi, że kierując obradami komisji musiał przede wszystkim spełnić obowiązek przewodniczącego, palegający na obliczaniu głosów i dopiero potem mógł wykonać swoje prawo wzięcia udziału w głosowaniu.

Poseł Stroński: A jakby to było, gdyby było głosowanie przez drzwi?

Mówca oświadcza, iż po przerachowaniu głosów, a przed zamknięciem głosowania oświad-

czył, że oddaje swój głos za wnioskiem. W tym miejscu jego przemówienia powstaje śmiech na sali, lewica bije ironicznie brawo, rozlegają się okrzyki: bis. Bogdani skonfundowany schodzi z trybuny. Debiut znanego adwokata krakowskiego na terenie Sejmu wypadł dość blado.

Następnie zabierali głos posłowie: Chądzyński (BB) Bitner (Ch. D.), Łucki (Kl. Ukr.) i Czernicki (Str. Lud.). Po wyczerpaniu dyskusji marszałek, wbrew oczekiwaniom nie poddał projektu BB pod głosowanie, lecz odroczył posiedzenie do piątku. Ten niespodziewany krok marszałka wywołał w Sejmie najrozmaitsze komentarze.

Obrady komisji sejmowych

Warszawa 20. 10. PAT. P. Marszałek Sejmu dr. Świtalski otworzył zwołane na dziś posiedzenie

sejmowej komisji robót publicznych.

Na posiedzeniu tem dokonano wyboru przewodniczącego na miejsce pos. Galicy, który utracił mandat. Przewodniczącym został poseł Sowiński (BB). Z kolei dokonano przydziału referatów.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej podkomisji administracyjnej

przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd nie zajął jeszcze stanowiska w stosunku do zgłoszonego projektu nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ewidencji i ruchu ludności. Wobec tego oświadczenia, posiedzenie podkomisji odroczone do dnia 28 listopada rb.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej

komisji ochrony pracy

pod przewodnictwem posła Madejskiego (B.B.)

W.R.) odrzucono wniosek posła Pobożnego w sprawie udzielenia śląskiemu urzędowi wojewódzkiemu funduszy na bezpośrednią pomoc dla bezrobotnych. Wnioski PPS i NPR w sprawie nowelizacji ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, komisja odłożyła do następnego posiedzenia. Z kolei komisja zajęła się wnioskiem klubu Ch. D. w sprawie rozszerzenia na teren całego państwa ustawy o komisji rozjemczej dla załatwienia zatargów zbiorowych między właścicielami nieruchomości i dozorcami. Wobec oświadczenia przedstawiciela rządu, że jeszcze w ciągu tej sesji rząd przedłoży Sejmowi projekt dla umów zbiorowych, komisja sejmowa wniosek klubu Ch. D. odrzuciła. Wniosek pos. Brzezińskiego w sprawie pokrzywdzenia w zarobkach robotników w Inowrocławiu za zgodą wnioskodawcy, odłożono do czasu zbadania sprawy przez inspektorat pracy.

Z tajemnic katorgi carskiej

B. poseł Kwapiński przeprowadził dowód prawdy

Warszawa. 20. 10. (Sin) Dziś zapadł wyrok w sensacyjnej rozprawie przeciwko b. posłowi Kwapińskiemu, oskarżonemu o zniesławienie przez dra Rychlińskiego, b. lekarza naczelnego katorgi w Orle. P. Kwapiński b. więzień w Orle nazwał, jak wiadomo, we wspomnieniach swoich dra R. „tajdakiem z pod ciemnej gwiazdy“.

Sąd ogłosił wyrok uniewinniający b. posła Kwapińskiego wobec przeprowadzenia przezeń dowodu prawdy.

Wstrząsające zeznania na rozprawie złożył b. poseł Kwapiński, opisując rolę dr. Rychlińskiego, który wiedział o wszystkich zniecaniach się nad więźniami politycznymi, ale dawał świadomie fałszywe świadectwa śmierci, niby z grzeczności pochodzenia przedwieziennego.

P. Kwapiński przypomina, iż kiedy będąc chorym na płuca przy 40 st. gorączki, zwrócił się do dra Rychlińskiego: „panie doktorze, jestem Polakiem, proszę o zdjęcie kajdan“, odpowiedź brzmiała: „mołczać“. To była metoda.

Dr. Rychliński był przyjacielem naczelnika; wymagał dla siebie specjalnych honorów. Nawet ciężko chorzy, zawsze musieli stawać na baczność, kiedy wchodził do celi. Kiedy na miejsce dr. Rychlińskiego przybył do katorgi le-

karz wojskowy — Rosjanin, wszyscy więźniowie odczuli dużą ulgę.

Jeden ze świadków, również b. więzień carski zeznał, że nowi więźniowie byli informowani nawet przez rosyjskich urzędników więziennych, że nie należy do dra Rychlińskiego mówić po polsku, ponieważ tego nie znosi. „Ty do mienia nie gowori sobaczim jazykom“ (!). Oficerowie konwojów do katorgi w Orle nazywali dra Rychlińskiego poprostu „swołocz“.

Inny świadek, b. więzień zeznał, że dr. Rychliński posiadał dużą władzę w więzieniu w Orle i wiele od niego zależało. Tymczasem nie tylko nie niósł najmniejszej pomocy, ale dopuszczał, że ludzie nawet umierali w kajdanach.

W obecności dra Rychlińskiego, który ordynował więźniom kije, katowano więźniów. Bicie w orłowskiej katordze było systemem, specjalnie wobec politycznych. Wobec kryminalnych dr. Rychliński zachowywał się względnie łagodnie. Nikt z chorych do dr. Rychlińskiego nie zwracał się, bo nie, oprócz różg lub ciemnicy, nie wskórałby. Nawet umierający nie szli doń o pomoc, a umierali w kajdanach.

Warto zaznaczyć, że dr. Rychliński jest wybitnym działaczem endeckim.

Więści z pokładu „Ile de France“

O czym rozmawiać będzie Laval z Hooverem?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 20. 10. (B) „Echo de Paris“ przynosi dziś telegram swego sprawozdawcy Pertinax'a z pokładu parowca „Ile de France“, wedle którego w ostatnich tygodniach amerykański ambasador w Paryżu Edge prowadził z rządem francuskim wstępne rokowania w kwestji rozbrojenia, bezpieczeństwa oraz w kwestji dlu-

gów wojennych. W rokowaniach tych ambasador amerykański dał do zrozumienia, że Hoover skłonny jest do zawarcia paktu konsultatywnego, zobowiązującego Stany Zjednoczone do ścisłej współpracy z innymi państwami na wypadek groźby wojny. Chodzi jeszcze o wyjaśnienie kwestji, czy Ameryka skłonna jest zrezy-

Proces brzeski przeniesiony do Wilna?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 10. Sin. W Warszawie krąży uporczywe pogłoski, że rozprawa brzeska, która wywołała tak wielkie zainteresowanie, ma zostać odroczone i przeniesiona do Wilna.

Interpelacja Koła Żydowskiego w sprawie spisu ludności

Warszawa. 20. 10. (Sin) Koło Żydowskie wniosło interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie pominięcia rubryki narodowości w formularzach spisowych oraz narażenia praw języka żydowskiego w instrukcjach spisowych.

—ośo—

Kompromis w sprawie szkolnictwa palestyńskiego

Jerozolima. 20. 10. ŻAT. Egzekutywa Agencji Żydowskiej zgodziła się zmniejszyć redukcję budżetu oświatowego o 4.000 funtów, a więc zamiast 20.000 funtów na 16.000 funtów, postawiła przytem warunek, aby jiszuw wyasygnował na rzecz szkolnictwa 5.000 funtów i aby nauczyciele przeznaczili swą całomiesięczną pensję również na ten sam cel. Możliwym jest, iż uda się osiągnąć kompromis, dotychczas jednak szkoły są jeszcze nieczynne.

—ośo—

„Chiny pierwsze naruszyły pakt Kellogga“

Londyn 20. 10. (L) Donoszą z Tokio, że w odpowiedzi na wspólną akcję kontrahentów paktu Kellogga, rząd japoński powtórzy te powody, dla których pakt Kellogga uważa za niemożliwy do zastosowania w wypadku konfliktu chińsko-japońskiego. W nocie swej rząd japoński podkreśli, że Chiny pierwsze naruszyły pakt Kellogga przez agitację antyjapońską i akcję bojkotową, które wcale nie miały charakteru pokojowego.

—ośo—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa 20. 10. PAT. Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj popołudniu na audjencji podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu p. Jastrzębskiego.

Paryż 20. 10. (B) Banque Commerciale Africaine o kapitale zakładowym 40 milionów fr., który w różnych miastach Afryki zachodniej posiadał liczne filje popadł w trudności płatnicze i zawiesił wypłaty.

Paryż 20. 10. (B) Podczas zderzenia się samochodu prywatnego z autobusem zostały trzy osoby zabite i 6 rannych.

Moskwa. 20. 10. ŻAT. B. rabin Słucka, rabin Abramski skazany półtora roku temu na pięć latnie zesłanie, został ostatnio zwolniony. Pozwolono mu wyjechać z Rosji i być może, że obejmie on stanowisko rabina w Londynie.

gnować z dotychczasowego prawa uprawiania handlu podczas wojny z obydwiema stronami. Francja stoi na stanowisku, iż ograniczenie wydatków wojskowych będzie możliwe tylko wówczas, gdy Ameryka zdecyduje się na udzielenie daleko idącej pomocy w razie potrzeby. Pertinax zauważa, że te trzy dni pobytu Laval w Waszyngtonie nie wystarczą na ostateczne uregulowanie tych spraw. W każdym razie będzie już wielki postęp, jeśli na horyzoncie zarysuje się możliwość dojścia do porozumienia.

Nowy Jork. 20. 10. (R) „N. Y. Times“ donosi z pokładu „Ile de France“, że Laval stoi na stanowisku, iż pierwsze projekty powinny wyjść od prezydenta Hoovera, jako inicjatora jego wizyty w Waszyngtonie. Kontrapropozycje, jakie Laval postawił zamierza, dotyczą przede wszystkim oddzielnego traktowania kwestii długów wojennych i problemu reparacji, podczas gdy kwestja rozbrojenia musi być ściśle złączona z kwestją bezpieczeństwa.

Rekordowy sukces światowego repertuaru — Dzieło genialne w technice, fabule,

reżyserji w hu-
morze i grze!

MILJON

potężne arcydzieło miłosne

o jakim świat nie marzył — Reżyser **Rene Claire**, twórca filmu „Pod dachami Paryża“ za film **MILJON** przedstawiony został do nagrody Nobla. Już wkrótce w kinie „Apollo“

Już wkrótce w kinie „Apollo“

Druga bolączka prawnicza Instytucja „komorników“ zagraża Małopolsce!

Znajdujemy się jeszcze w ogniu walki o usunięcie z projektu ordynacji adwokackiej osławionych postanowień dyscyplinarnych i kwalifikacyjnych stanowiących bezsprzecznie — mimo odmiennego zapatrywania artykułu 1. „Gazety Lwowskiej“ z 16 bm., a po woliujących się na identyczne przepisy ordynacji francuskiej — znaczne niebezpieczeństwo dla społeczeństwa, adwokatów i wymiaru sprawiedliwości, a już należy wołać na alarm przed drugim niebezpieczeństwem, groźniejszym i jeszcze ważniejszym, wiszącym nad nami w postaci zapowiedzianego wprowadzenia u nas instytucji komorników przy egzekucyjnym realizowaniu roszczeń.

Obowiązująca dotychczas w Małopolsce poaustriacka ordynacja egzekucyjna oddaje jak wiadomo przymusową realizację roszczeń prywatnych jedynie i wyłącznie władzy sądowej, która przeprowadza egzekucję w ściśle i sprawnie (choć może nie bez zarzutu) uregulowanym postępowaniu sądowym. Postępowanie to odznacza się taniścią należytości stemplowych i wykonawczych, szybkością (teoretyczną obecnie) i gwarancją kontroli sędziowskiej. Jeśli ono dziś niestety również mocno szwankuje, jeśli na realizację, która przecież dopiero jest właściwym celem wszelkiego dochodzenia prawa, czeka się bardzo długo, to niedomagania te nie są wynikiem samej ustawy lecz coraz większego redukcjonizmu oszczędnościowego personalu sądowego i to w odwrotnym stosunku do gwałtownie wzrastających mas nowych spraw oraz ogólnego nieszczęsnego położenia gospodarczego. Z naciskiem jednak stwierdzić należy, że samo postępowanie egzekucyjne przez

oddanie go władzy sądowej, zyskało sobie i za służy w zasadzie na ogólne zaufanie społeczeństwa.

Inaczej się atoli przedstawia egzekucyjna realizacja roszczeń przez komornika; przynajmniej dla nas tu w Małopolsce. Kto się zetknął z tą instytucją w Kongresówce i poczuł na własnej skórze jej „dobrodziejstwo“, którem się nas tu chce obecnie obdarzyć, nie omieszka głośno i energicznie protestować przeciw temu. Na podstawie znacznego doświadczenia Kolegów, własnego i sfer przemysłowo-handlowych (z którymi już kilkakrotnie o tem na zebraniach dla ochrony kredytu się dyskutowało) stwierdzić należy, że oddanie sprawy komornikowi do wyegzekwowania przyprawia wierzyciela i jego zastępcę o atak bezsilnej i bezradnej złości, która siłą rzeczy (ma się na głowie jeszcze inne sprawy) po dłuższym czasie przechodzi najczęściej w rezygnację — tak miłą każdemu dłużnikowi. Interwencja komornika jest bowiem — w przeciwieństwie do naszej egzekucji — bardzo droga, przeraźliwie długa i (w praktyce) niekontrolowana, wobec czego jej wyniki są w największej ilości wypadków conajmniej problematyczne.

Szczegółów nie podaję, zaznaczam tylko, że w sprawie tej interesowane są nietylko sfery wierzycielskie sensu stricto; dotyczy ona każdego, kto tylko posiada jaką pretensję do wyegzekwowania, a więc w zasadzie całego społeczeństwa jako takiego. Jeśli też ono nie zaprotestuje przeciw tej inowacji, będzie miało instytucję komorników u siebie.

Adw. Dr. Henryk Apte.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we środę o godz. 8:30 wiecz. tragedia **Kalmanowicza „Wieczna matka“**, która cieszy się stałym powodzeniem. Doborowy zespół z p. Nechamą, Kadyszem, Chaszem i Grodnerem na czele stworzył niecodzienne cenniejsze widowisko sztukiludowej. Bilety w cenie od 70 gr do 3 zł w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 6-tej przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś wieczorem na przedstawieniu popularnym po cenach niższych, hiszpańska komedia „Krag interesów“. Jutro i w piątek na przedstawieniach popularnych po cenach niższych powtórzenie komedji Władysława Fodora „Rabunek u jubilera“. W próbach pod kierunkiem p. J. Karbowskiego „Ulica“ Elmera Rice'a.

— **SZÓSTA PREMIERA OPERY KRAKOWSKIEJ.** Najbliższą nowością repertuaru opery krakowskiej będzie jedno z najwybitniejszych dzieł polskiej literatury operowej, Stanisława Moniuszki „Straszny dwór“, w którym gościnnie wystąpią pp.: Szymonowicz, Romanowski i Mazanek.

— **OSTATNIE DNI WYSTAWY W PALACU SZTUKI.** Wielka wystawa dzieł Wojciecha Kossaka, która zwiedzana jest tłumnie przez publiczność krakowską i z prowincji, zostanie zamknięta już 3 listopada. Dużą popularnością cieszy się również kolekcja pejzaży Terleckiego. Następna wystawa zawierać będzie zbiorową wystawę świetnej malarki Olgi Boznańskiej, kolekcję St. Janowskiego, H. Gotliba, zbiorową wystawę Wąsowicza, oraz „Wystawę bieżącą“.

— **LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI** między posiadaczy akcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (biletów rocznych) odbędzie się w piątek 30 bm. og. odz. 4 popoł. Każdy z posiadaczy akcji ma prawo być obecny przy losowaniu. Akcje można nabywać można do 30 bm. do godz. 12 w poł.

— **IGNACY DYGAS W „BANDZIE“.** Magistrat m. Warszawy zezwolił emerytowi teatrów miejskich Ignacemu Dygasowi na gościnne występy w teatrze „Banda“.

Rada partyjna Poalej-Sjonu (prawicy)

W ciągu ub. soboty i niedzieli odbywała się w Warszawie sesja rady partyjnej „Poalej Sjonu“ (prawicy) w Polsce. Udział wzięło 50 osób. Rada partyjna zajęła się szczególnie sprawą połączenia się z „Hitachdudem“.

W sprawie tej wypowiedziano różne opinie. Po szczegółowej dyskusji powzięto rezolucję, w której między innymi powiedziane jest, że platforma wypracowana przez wszechświat. egzekutywa „Poalej-Sjonu“ (prawicy) zaaprobowana przez „Hitachdud“ jest podstawą do połączenia obu tych stronnictw.

Uchwalono również zwołać w końcu grudnia br. do Warszawy zjazd krajowy tow. „Szul Kult“ w Polsce. Żydowskie stronnictwo ludowe, Centralny Związek rzemieślniczy (Nalewki 2a) i niektóre ugrupowania sjonistyczne oświadczyły, że chcą brać udział w zjeździe „Szul Kult“.

Rozłam w Poalej-Sjonie lewicy

W Poalej-Sjonie (lewicy) doszło do rozłamu. Grupa kierowników niektórych oddziałów Poalej Sjonu (lewicy) z Dr. Krasucką, Tenenbaumem i Baumgartenem na czele wystąpiła z Komitetu Centralnego tworząc nową partię p. n. Poalej-Sjon (opozycja). Grupa ta wydała odezwę, w której lewicę Poalej-Sjonu nazywa „socjal-faszystami“.

WIELKI SPORT

BOROTRA wygrał ponownie mistrzostwo tenisowe Francji na krytych kortach.

NA MECZ POLSKA—JUGOSŁAWJA W POZNANIU 25. bm. wystawił PZPN następujący skład teamu piłkarskiego Polski: Fontowicz; Martyna, Bulanow; Kotlareczyk II, Kotlareczyk I, Mysiak; Riesner, Kniola, Nawrot, Ciszewski, Balcer. Reprezentacja Jugosławji grać będzie w następującym składzie: Spasic; dr. Jokovic, Tosic; Marusic. Deskovic, Lechner; Tirnancic, Citrek, Sekulic, Bek, Zarevic. — Zawody prowadzić będzie sędzia czeski p. Krispa. Są one trzecie z Jugosławją po 8-letniej przerwie, a 47-me z rzędu w historii polskiego piłkarstwa.

GARBARNIA gra w nadchodzącą sobotę i niedzielę z SK Jugosławia i Beogradski KS w Jugosławji. Beogradski KS jest pewnym miszmem w obecnej kampanji. Garbarnia wyjeżdża w pełnym składzie tylko bez Riesnera.

KOMONEN (Finlandja) zwyciężył w biegu maratońskim w Nowym Jorku w świetnym czasie 2:39,27 godz.

WIELKI WYŚCIG AUTOMOBILOWY NA TORZE BROOKLAND zgromadził 40 wozów i był jednym z najdłuższych i najszybszych w historii automobilizmu, odbył się bowiem na 500 mil ang. tj. 800 km i przyniósł do 211 km. na godzinę, które osiągnęli zwycięzcy 1) Dunfee i 2) Lewis. Bieg ukończyło tylko 7 wozów i to same angielskie. Dunfee osiągnął ponadto rekord w zmianie 4 kół i napojeniu maszyny benzyną w czasie biegu, co uskutecznił w niewiarogodnym czasie 1 i pół minut! Lewis potrzebował na to 3 i pół minuty, skutkiem czego stracił pewne zwycięstwo. Te 2 minuty zdecydowały o wyniku i zwycięstwie.

— **CECYLJA HANSEN**, sławna skrzypaczka-wirtuozka, o której grze prasa zagraniczna wyraża się w superlatywach, podnosząc wysoką muzykalność, głęboki szlachetny ton oraz nadzwyczajną technikę, wystąpi w niedzielę 25 bm. w Starym Teatrze.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ
Środa o 8:30 wiecz.: „Wieczna matka“ (ceny niższe).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa o 8 wiecz.: „Krag interesów“ (ceny niższe).

Czwartek o 8 wiecz.: „Rabunek u jubilera“ (ceny niższe).

„Cyrk Tildena“ w Europie



Onegdaj przybyła do Europy grupa zawodowych tenisistów — zwana „cyrkiem Tildena“, która rozegra szereg meczów w większych miastach Europy. Pierwszy występ zawodowców odbędzie się w dniu dzisiejszym w nowym pałacu sportowym Jeff Dicksona w Paryżu. Na zdjęciu stoja (od lewej): Burke, Tilden, Dickson, Hunter, Plaa.

SŁOWO BIALIKA

Kraków, 21. października

Słowa Bialika, wypowiedziane wobec masowo zebranych słuchaczy w sali Starego Teatru, nie były referatem w zwyczajnym tego słowa znaczeniu. Była to raczej improwizacja pełna głębokich myśli i pojęć, dookoła których snuło się mnóstwo wspaniałych, poetyckich porównań, dygresyj i legend. Może dlatego właśnie dla jednych stanowiły słowa Bialika głębokie przeżycie, dla innych były — rozczarowaniem, Bialik rozczarował tych z pośród słuchaczy, którzy przybyli na referat, mając przed oczyma postać poety-liryka, którzy spodziewali się usłyszeć wywody poety, ale zgodnie z ramami, jakie zakreśliła się trybuna odczytowej. Tymczasem Bialik nie ma nie w sobie ze snobizmu krasomówcy, nie wygłasza z góry przygotowanego przemówienia. Niema w nim nic z patosu zewnętrznego, ale z każdego słowa przebija siła, patos wewnętrzny, potęga uczucia i myśli. Bialik improwizuje, wypowiada tylko swój ból, swoje obawy, swoją wiarę, swoje uczucia, wyrzuca niejako to wszystko, co ciężarem kładzie mu się na sercu. Dla tych, którzy umieli odczuć jego płomienny apel, były jego słowa przeżyciem, sięgającym do najgłębszych tajników duszy i zetknięciem się z czemś wzniosłym i prawdziwie wielkim.

Ch. N. Bialik nie przybył do nas, by nam obwieścić nową naukę, — Torę nadaje się tylko raz, — lecz przybył, by mówić o prostych, elementarnych prawdach, o grożącej nam zgubie i o konieczności ratunku. Przybył w chwili, gdy żydostwu grozi ruina gospodarcza, gdy skupienia żydowskie znajdują się na krawędzi przepaści, gdy giną dotychczasowe trudem zdobyte pozycje ekonomiczne. Może w takiej chwili nie należałoby mówić o innym niebezpieczeństwie, o innej groźbie — ruiny kulturalnej, — ale życie nie da się sztucznie rozdzielić. Życie, to zaczerpnięty krąg, w którym chleb i Tora — życie ekonomiczne i kulturalne — narówni wymagają kultywowania, troski i starań. Kto wie, czy właśnie ruina gospodarcza nie jest wypływem ruiny kulturalnej, Stare hebrajskie przysłowie: „Im ejn kernach, ejn Tora“ można również odwrócić i z równą słusnością uzależnić byt ekonomiczny od bytu kulturalnego. W każdym zaś razie śmiało można te problemy rozpatrywać razem, albowiem najczęściej zazębiają się one,

gim rzędzie. Profesorowie, którzy myśleli inaczej, nie byli lubiani. Wyśmiewano ich, niby monstrualne zjawiska. O profesorze botaniki, Iwanie Borodnie, wybitnym uczonym w swoim zakresie, mówiono tylko z pogardliwym uśmiechem, ponieważ doradzał nam uczyć się, a nie słuchać tych, którzy „zawracali nam głowy“

Inni profesorowie nastawieni byli po naszej myśli. Niektórzy z nich sympatyzowali otwarcie z polityczną działalnością młodzieży, inni czynili to pokryjomu „Nowoczesnymi“ i lubianymi profesorami nie byli ci, którzy posuwali wiedzę naprzód, ale tacy, którzy w czasie wykładów o temacie bez żadnego związku z polityką, pod jakimś pretekstem, podburzali przeciw rządowi. Był to haracz o wymiarach osobliwym czasem, haracz nienormalnej struktury publicznego życia w Rosji

Jak dzisiaj wśród studentów Europy i Ameryki uchodzi za rzecz odważną i godną szacunku wygrywać w meczach futbolowych, albo pobijać rekord na innym sportowym „po“u, tak za moich czasów uchodziło w Rosji za rzecz czcigodną i za zasługę państwową, dostać się do więzienia z powodu jakiegoś politycznego przestępstwa. Tak bohater pewny mógł być sympatji społeczeństwa i powodzenia u kobiet i dziewcząt. Sportu studentci wtedy nie uprawiali. Sama już myśl o sporcie była rzeczą godną potępienia nawet u tych, którzy w istocie rzeczy stali zdala od polityki. Wyjątek stanowili tylko tzw. „studenci na jedwabnej podszewce“, tj. tacy, których mundur podobny był białym jedwabcom. Byli to przeważnie synowie zamożnych rodziców, a ojcowie ich piastowali wysokie urzędy państwowe. Szerokie masy studujących odnosiły się do nich z wyraźną pogardą. I oni odpowiadali tak samo

(Ciąg dalszy nastąpi.)

a nie wolno nam nawet w najcięższych chwilach zapominać o bycie kulturalnym.

W ostatnich kilkudziesięciu latach staczamy się, my Żydzi, coraz niżej. Zdaje się, jakgdyby ktoś wypompował z naszego otoczenia powietrze, brak nam własnej, żydowskiej atmosfery, brak nam możliwości wyżycia się w kulturze żydowskiej. Zjadamy tylko resztki kapitału nagromadzonego przez wieki, ale nie widzimy przyrostu. Dochodzi już czasem do tego, że sięgamy po rdzeń naszej kultury i ten rdzeń zużywamy, nie posiadając nowych sił twórczych, któreby ów rdzeń osłoniły i dodały do skarbów ducha narodowego nowe wartości. Jesteśmy narodem starej, wspaniałej kultury, — nie każdy naród może liczyć 4000 lat historii, — a naszym rysem charakterystycznym jest dynamika, działanie, praca. Podstawą naszego języka jest *verbium* — czasownik, a więc pęd do rozwoju, a więc dynamika myśli, a więc twórczość — język jest wszak skonkretyzowana forma ducha narodowego. Ale w ostatnich latach psuje się coś w gmachu kultury narodowej. W zapomnieniu są dawne wartości, a nowych nie tworzy się.

Z drżeniem i lękiem zatrzymywał się zawsze poeta nad dawnymi słowami hebrajskimi: „Weachla etchem erac ojwejachem“ a dziś słowa te stają się prawdą. Pochłania nas obce kulturalnie otoczenie, wypiera resztki kultury narodowej. Żyd, jeśli jest twórczy w jakiegokolwiek dziedzinie, to tworzy dla otoczenia wśród którego żyje, a nie dla kultury żydowskiej. Drobne ofiary w postaci specyficznie żydowskich tematów czy obiektów, są dla kultury narodowej bez znaczenia.

Na Zachodzie Żydzi osiągnęli wysokie pozycje w dziedzinie literatury, sztuki, a nawet przemysłu i handlu. Budowali tam wspaniałe gmachy kultury, ale w domu żydowskim było pusto. Wm wiali sobie, że tworzą kulturę, że Żydzi są narodem kulturalnym, ale to pojęcie, podobnie jak pojęcie inteligencji, jest u nas niezrozumiałe. Kultura to nie korzystanie z gotowych dóbr, lecz tworzenie dóbr i wartości. Żydzi nie tworzyli dóbr wśród cierpień i męk własnych, lecz przyszli niejako do gotowego. Nie byli twórcami kultury, lecz jej służącymi. Kapital, instrument, język tworzyli inni, oni tylko korzystali z tego i używali tych dóbr dla ich dalszego rozwoju. Byli tylko proletariuszami, a kapital spoczywał w rękach właścicieli. Wedle zaś znanych prawideł proletariusz otrzymuje tylko zapłatę, właściciel otrzymuje zysk. Przez pracę Żydów dla obcej kultury zyskiwała tylko obca kultura, Żydzi nie otrzymywali nawet zapłaty — mówiono o nich jak o pasożytach... Inaczej jest w Palestynie, tam nietylko korzystamy z kultury, ale ją sami także tworzymy, i to jest właśnie normalne życie. Wszędzie cechą inteligencji narodu jest znajomość języka, literatury historii swego narodu. Nie można sobie wyobrazić inteligenta-Polaka bez tej cechy. U nas jest inaczej, u nas inteligenta cechuje brak tej znajomości. Dlatego na pytanie, co daje inteligent kulturze żydowskiej, odpowiadamy — nic. Skąd więc mają powstać nowe wartości kulturalne?

Kiedy padały mury ghetta, chciano ratować skarby ducha żydowskiego. Wyszukano wówczas „misję“ żydostwa. Asymilacja była ponieważ również misją a jej chorążowie byli prawdziwymi „rycerzami o równouprawnienie ludzkie“. Zunz sądził, że z równouprawnieniem wiedzy żydowskiej, przyjdzie równouprawnienie obywatelskie. Jego cele były zapewne dobre. Zunz i Geiger chcieli coś uratować z żydostwa, ale wzrok mieli skierowany przede wszystkim na zewnątrz, chcieli się przypodobać narodom. Spotkał ich los wszystkich, którzy chcą się przedewszystkiem przypodobać — instynkt samopoczucia stał się przytępiony. Zapomnieli, że kultura żydowska, którą chcieli ratować, to nietylko wiedza i literatura, ale że kultura to wszystko, to podświadoma twórczość nie jednostek, lecz zbiorowo-

ści, to wszystkie działania narodu.

I dziś ruina kulturalna grozi żydostwu na Zachodzie — jeszcze do niedawna anioł śmierci czuwał u wejścia, dziś siedzi już przy stole. Odrzucono język narodowy, a tam, gdzie znikła Brit hałaszon — przymierze języka, tam znika wszystko. Tylko bowiem dzięki językowowi żyjemy jako naród, trzymamy się niejako za ręce i tworzymy jedność. Język, to konkretna forma — treść w niej zawarta zmienia się, — ale język pozostaje zawsze ciałem duszy narodowej. Niestety, nie wszyscy rozumieją tę prawdę. W ostatnich latach kultura żydowska, to tylko problemy i interesy, specyficznie żydowskie, inne bowiem wartości czerpiemy z obcych kultur. Miejsce dawnej asymilacji ideowej zajęła stokróż groźniejsza asymilacja bezideowa. Nie są od tej asymilacji wolne także elementy sjonistyczne, co żywo przypomina biblijnego Saula, który, u czarodziejki przysięga na Boga...

Jeśli żydostwo jest nam drogie, to musi nastąpić punkt zwrotny, to musimy ratować je od śmierci duchowej. Nie znam drogi wyjścia z obecnego stanu — mówi poeta — ale wiem, że trzeba spieszyć z ratunkiem. I to nietylko w krajach zachodnich, lecz także na Wschodzie. Niechaj nikogo nie ludzą tradycyjne stroje i jesziwy, jako rezerwoary żydostwa, są to tylko pozory, a wewnątrz panuje pustka. W grę wchodzi byt żydostwa i jego przyszłość!

Oto tylko całkiem ogólnikowe streszczenie słów Bialika. Odczyt zagaił dłuższym hebrajskim przemówieniem prezes Tarbutu prof. Szmulewicz, a zakończono go spontanicznie odśpiewaną „Hatikwa“.

—o—

H. Farbstein przeciwko redukcji budżetu Agencji Żydowskiej

Warszawa (ŻAT) W związku z oświadczeniem amerykańskiego członka egzekutywy Agencji Żydowskiej p. Em. Newman, który stwierdził, że redukcja budżetu Agencji Żydowskiej dokonana została za zgodą zarówno sjonistycznych jak i nie-sjonistycznych członków Agencji, p. H. Farbstein oświadczył w rozmowie z przedstawicielem ŻAT iż on jest przeciwny wszelkiej redukcji budżetu Agencji Żydowskiej. P. Farbstein stoi na stanowisku, że egzekutywa nie jest upoważniona do poczynienia jakichkolwiek skreśleń z budżetu, uchwalonego przez XVII kongres sjonistyczny oraz przez II sesję Rady Agencji Żydowskiej.

150-lecie emancypacji żydowskiej w Austrii

Wiedeń (ŻAT) Żydzi austriaccy obchodzili w tych dniach 150-lecie swej emancypacji, która proklamowana została przez t. zw. „Toleranz-Patent“, wydany przez cesarza Józefa II, syna Marji Teresy.

Wspomniany dekret ogłoszony został 13 października 1781 r. i gwarantował wszystkim ustawowo uznanym religiom swobodne wykonywanie obrzędów religijnych i zarządzanie ich majątkiem. O tydzień później, 21 października 1781 r. cesarz Józef unieważnił ustawy, które zmuszały Żydów do noszenia specjalnej oznaki i odrębnych strojów.

Zostały też zniesione edykty kościelne, które zabraniały Żydom wychodzić na ulicę aż do południa w niedziele i święta katolickie oraz szejczy do miejsc rozrywkowych itp. W r. 1787 ustanowione zostały nazwiska Żydów i poraz pierwszy w Europie zastosowano w stosunku do Żydów przymusowości wojskowej. — Cesarz Józef dążył do zasymilowania Żydów z resztą ludności, utworzył dla nich dostęp do wszystkich szkół i usiłował przyciągnąć Żydów do pracy na roli.

Upłynęło jednak zaledwie lat 15, i w Austrii znów zaczęto wprowadzać różne ograniczenia dla Żydów.

Upadek żydostwa wiedeńskiego

Wiedeń (ŻAT) Urzędowa statystyka zarządu gminy żydowskiej w Wiedniu za okres

Najbogatszy człowiek na świecie

Hachiroemon Mitsui — dyktator finansowy Japonji — kolonizator Mandżurji

Uwaga świata zwrócona jest od kilku tygodni na Japonję. Na froncie mandżurskim działają wojskowi, którzy swą sławę wywodzą jeszcze z czasów wojny rosyjsko-japońskiej. Na tyłach, w Japonji samej, niemiejszą, a może i większą nawet uwagę ściąga na siebie skromna, pozornie figura szefa wszechpotężnej firmy, kryjącej się pod inicjałami — M. B. K.

Co oznacza M. B. K.? Po japońsku brzmi to: Mitsui Bussan Kaisha. Spółka handlowa Mitsui.

Wszystko, co się sprzedaje, kupuje, transportuje w Japonji odbywa się pod znakiem M. B. K. Istnieją: Bank Mitsui, Stocznie Mitsui, Składy portowe Mitsui, Tow. Żeglugi Mitsui, etc. etc.

Jest to państwo w państwie. Szefem, głową tego państwa jest Hachiroemon Mitsui. Mikado rządzi narodem. Dynastia Mitsui rządzi kawa, herbata, jedwabiem, celulozą, okrętami, bankami — handlem i przemysłem japońskim.

We Francji symbolem bogactwa dla człowieka z ulicy jest Rotszyld. w Ameryce — Rockefeller, w Japonji — Mitsui. Różnica między nimi jest tylko ta, że firma „Mitsui” prężnie nad złotem od trzystu już lat, że olbrzymiej fortuna datuje się nie od wczoraj i nie powstała na drodze hazardu, ryzyka i kombinacji. Mitsui nie jest parwenjuszem, nowobogackim, odziedziczył swój majątek po przodkach. A przodkowie jego należeli do kasty Samurajów, do otoczonej szacunkiem i sławą rodziny rycerskiej. Rzadki to i niespotykany prawie w Europie i Nowym Świecie przykład szlacheckiej rodziny, zdobywającej miljardowy majątek i przekazującej go potomstwu.

Mitsui uważany jest dzisiaj za najbogatszego człowieka na świecie. Bogatszy jest ponoć od Rotszylda, od Rockefellera, od Deterdinga.

Historja powstania fortuny Mitsui jest bar-

dzo ciekawa i oryginalna. Pierwszym fundatorem firmy handlowej Mitsui była kobieta. Żona Samuraja Tokuba Mitsui, księcia Chigo. Schuho Mitsui założyła kasę pożyczek na hipotekę, pierwsza tego rodzaju w Japonji. Kasa ta cieszyła się olbrzymim powodzeniem. Zachęcona tem pani Schuho zakłada drugie przedsiębiorstwo: skład win. Po śmierci Schuho, najstarszy syn, Hachirobe, obejmuje rządy w przedsiębiorstwach założonych przez matkę i otwiera trzy filje: w Kioto, Osaka i Jeddo (Tokio).

Z tą chwilą dom przemysłowo-handlowy staje się potęgą w życiu gospodarczym dawnej Japonji. Mitsui okazuje się prawdziwym genjuszem i nowatorem: wprowadza, pierwszy, w Japonji, sprzedaż za gotówkę z rabatem, otwiera wielkie magazyny, wyprzedzając na tem polu Europę. W r. 1687 Hachirobe Mitsui otrzymuje tytuł dostawcy dworu, zakłada bank i w okresie kryzysu finansuje pożyczki dla domu cesarskiego. Wprowadza w obieg nowość — czek.

Fortuna zdobyta przez Hachirobe Mitsui rośnie w szybkim tempie: — co najdziwniej sze — trwa, rozrasta się w ciągu trzystu zgorą lat.

Dzisiejszy szef domu Mitsui, Hachiroemon Mitsui, liczy 80 lat i pomimo niezmiernego bogactwa pracuje po 14 godzin dziennie. Niedawno udał się w podróż do Paryża, by osobiście asystować przy otwarciu w stolicy Francji filji wielkich magazynów p. f. Mitsui.

Firma Mitsui odgrywa pierwszorzędną rolę w kolonizowaniu i rozbudowie gospodarczej Mandżurji, posiada tam szereg swych filij, banków, sklepów, składów. Zaangażowała w Mandżurji południowej olbrzymie kapitały. W decyzji rządu Mikada okupowania wojennego Mandżurji względy na interesy firmy Mitsui odgrywały napewno rolę nieposlednią.

Dzieci miljardierów i merykańskich w niewoli u bandytów

Policja nowojorska schwytala i umieściła pod kluczem herszta bandy t. zw. „lapaczy miljonowych dzieci”. Złoczyńcy ci uprawiali nader intratne zajęcia, a mianowicie porywali dzieci bogatych rodziców, następnie zaś zwracali je za odpowiednim okupem. Przed kilku miesiącami dużo wrzawy na łamach prasy amerykańskiej i europejskiej wywołał fakt porwania synka Harolda Lloyda, popularnego gwiazdora filmowego.

Dowodem istnienia znakomitej organizacji bandy lapaczy dzieci jest fakt znalezienia w kieszeni schwytanego herszta książeczki, w której zapisywał on interesujące skądinąd szczegóły z życia dzieci miljardierów i miljonierów amerykańskich. Gdyby nie książeczka znaleziona w kieszeni bandyty, szeroki ogół nie wiedziałby zapewne w jakich warunkach wychowują się dzieci królów miedzi i węgla, szmalcu i gangsterów. Dwuletni Chris Neilson, synek króla węglowego, mieszka, jak więzień, w specjalnie zbudowanym dlań pałacyku, którego okna „zdołają” grube kraty, a drzwi — niezliczone łańcuchy i zamki. Na balkonie, biegnącym dokoła wieży pałacyku, dniem i nocą przechadza się uzbrojony detektyw. Kilkomiesięczny dizejnie multimiljonera Grove'a Newberry strzeżony jest przez straż, złożoną z sześciu bokserów, którzy ani na krok nie odstępują od kolebki dziecka. Al Capone, król chicagowskich gangsterów, uwięził żonę wraz z synkiem na niewielką wyspę, położoną o trzy mile od brzegów Florydy. Posiadłość ta

otoczona jest wałem z białego koralu wysokości 10-ciu stóp i sprawia wrażenie fortecy, zaopatrzona jest bowiem w działa i liczną załogę. Wrogowie Al Capone dowiedli jednak, iż to ostre pogotowie nie dla nich nie znaczy, zbombardowali bowiem całą wysepkę, a młodego Tonny wykradli. Pozostanie zapewne na zawsze tajemnicą, w jaki sposób Al Capone odzyskał swe dziecko, nie zwrócił się bowiem o pomoc do policji, a mimo to po dwóch dniach odnalazł je i odwiózł pod zbrojną eskortą na samotną wysepkę u brzegów Florydy.

We wspaniałym pałacu Darya Mahal w Barwaha mieszka dziewczynka, należąca również do amerykańskich „miljonowych dzieci”, matka jej bowiem, Sharnishla Bai Holkar, żona maharadży Indory, była przed zamążpółściem zwykłą ekspedjentką, Nancy Miller z Bostonu. Wstępu do sypialni dziewczynki bro ni joga-czarodziej, hipnotyzujący wrokiem nieproszonego gościa, każdej zaś z komnat strzeże murzyn-olbrzym i uzbrojony detektyw.

Obok wyżej przytoczonych nazwisk książeczka lapacza dzieci zawiera nazwiska wielu gwiazd i reżys rów filmowych, mistrzów sportu, dyrektorów banków, a nawet szefów policji amerykańskiej. Śledztwo ustaliło, iż w czasie ostatnich trzech lat banda „lapaczy” dokonała około 150 porwań, ogólna zaś suma złożonego okupu przekracza dwa i pół miliona dolarów.

Morderca z litości Lekarz, który zamordował 40 pacjentów

W Moskwie zmarł w tych dniach śmiercią samobójczą lekarz nazwiskiem Kukow, który cieszył się opinią człowieka bardzo porządnego i lekarza bardzo sumiennego. Tem większą niespodzianką był list, który po sobie pozostawił, a który ogłosiła prasa moskiewska. Czytamy w tym liście: „Ze położyłem koniec swemu życiu zapomocą cjankali, dowiedzie się i bez tego listu. Na karteczce, którą zostawiłem w swym mieszkaniu, znajdują się słowa: „Ukaralem się sam za swój bład”. Chcę wyłomaczyć te słowa. Przed kilku laty zjawila się u mnie żona profesora N, i skarżyła się, że boli ją górna warga. Po zbadaniu stwierdziłem, że na wardze znajduje się mała spuchlizna. Spytałem się więc pacjentki, jakiej używa kredki do warg. Pokazała mi ją, po czym stwierdziłem, że jest z loju końskiego. Było to w okresie, w którym ludność odżywała się głównie koniną. W kredce do warg znalazły się bakcyle nosacizny. Jest to, jak wiadomo, choroba bardzo groźna, która przenosi się też i na ludzi, a która kończy się zwykle śmiercią. Poprosiłem profesora N, by do mnie przyszedł. Powiedziałem mu całą prawdę i udzieliłem mu rady, której też posłuchał. Poszedł natychmiast do domu, i dał swojej młodej żonie cjankali. Ja wystawiłem świadectwo śmierci naturalnej. Profesor teraz już nie żyje, tak, że moje słowa już mu nie mogą zaszkodzić.

Sprawa żony profesora N, doprowadziła mnie do tego, że zacząłem tę samą metodę stosować wobec wszystkich pacjentów, którzy chorowali na nieuleczalną chorobę. Znam wielu lekarzy, którzy podzieli moją stanowisko. Wszak nie można pacjentowi powiedzieć całej prawdy. Nie można też od krewnych żądać takiej decyzji. Postanowiłem więc sam działać i nikogo się nie pytać. Trulem więc takich pacjentów, a następnie wydawałem fałszywe świadectwa śmierci.

Miałem jeszcze inny powód, by pacjentów nie nakłaniać do samobójstw. Jestem wierzącym człowiekiem i uważam samobójstwo za grzech. Chciałem więc wziąć odpowiedzialność na siebie i zwolnić od niej swoich pacjentów. Teraz sam skracam swoje życie, ponieważ mam na sumieniu straszliwą omyłkę. Przed kilku dniami umarła moja pacjentka Natasza B, na udar serca. W rzeczywistości ja ją otruliem. Był to mój czterdziesty mord. Skonstatowałem chorobę raka i byłem zdania, że operacja już jej nie pomoże. Gdy potem dokonałem sekcji zwłok, skonstatowałem, że się omylił. Niepotrzebnie stałem się mordercą. Natasza była moją narzeczoną. Ale to nie należy do rzeczy. Poszedłem do duchownego i wypowiadałem się. Stary duchowny zemdlął z przerażenia. Czy wszystkie moje mordy, czy też ostatni jest zbrodnia?”

PO ZAMKNIĘCIU KRONIK,

KASA SKARBOWA W DEBICY — ZNIESIONA

Izba Skarbowa* w Krakowie komunikuje: Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 14 października br. Nr. D. I. 8442/2/31. zarządziło zwiniecie z dniem 1 listopada br. pomocniczej Kasy Skarbowej w Debicy i przekazanie jej agend Kasi Skarbowej w Ropczycach.

—ośo—

— UMYSŁOWO CHORY NA UL. DŁUGIEJ. Wczoraj wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Długą, gdzie przechadzał się po ulicy młody człowiek, jak się okazało umysłowo chory, w stroju mocno wydelkotowanym. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Zmiana konstytucji irlandzkiej

Dublin. 20. 10. PAT. Większością 83 głosów przeciwko 65 Izba niższa przyjęła w ostatniem czytaniu projekt prawa o zmianie konstytucji wolnego państwa irlandzkiego znoszący szereg gwarancji konstytucyjnych i nadający rządowi specjalne pełnomocnictwa dla walki z organizacjami wywrotowemi

Milwaukee. 20. 10. PAT. Zmarł tu dziennikarz polski Franciszek Szczerbowski, który przez 25 lat był członkiem redakcji „Kurier-Polskiego”. Przed 10 laty Szczerbowski z powodu zakażenia krwi stracił obie nogi lecz mimo kalectwa przez kilka lat jeszcze pracował w redakcji. Ostatnie 3 lata życia spędził w szpitalu.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce smarkos
rychle odnowienie prenumeraty LISTOPAD r.

WOLNE POSADY

BACZNOŚĆ!!! Agenci (agentki) fotografii portretowi w cafej Polsce poszukiwani. — Placimy najwyższe prowizje, stałą (zapewnioną) pensję i zwrot kosztów podróży. Piszcie „Krakus“ — Tarnów, Skrzyńska 158. 1131x

POSAD POSZUKUJA

REPARUJE DACHY dachówką eternitem, wykonuje ławy dla kominia rzy, gwarantuje za robotę fachową: Feliks Kowalik, Kraków, Dąbie — Oplotki 3. 655g

DLUGOLETNI ekspedjent z działu obuwia poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Pierwszorządne referencje“ do Adm. „N. Dziennika“.

MAGISTER farmacji poszukuje praktyki. Zgłoszenia pod „Praktyka“ do Adm. „N. Dziennika“

LOKALE

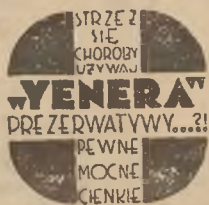
DWA pokoje z kuchnią z komfortem, przy ul. Kałwaryjskiej 39, pod dogodnymi warunkami do odstąpienia. — Wiadomość tamże. 1635x

ELEGANCKI pokój umebłowany, z osobnym wejściem, łazienką, obsługą dla 1—2 panów natychmiast do wynajęcia. — Wiadomość: Dietla 40, drzwi 1. 643g

RÓŻNE

PO PRACY odpoczynek znajdziesz, czytając najświeższe nowości z bogatą zaopatrzoną Biblioteki A. Gumpłowicza, — Kraków, BRACKA 9, — FRONT. 1174

W MOJEJ TKALNI wyrabiam ze starej garderoby chodniki, dywany, zarazem kupuję odpadki jedwabne, atlasy, kłoty, batysty, wełny, trykotaże: Langsam, ul. Bożego Ciała 29



PLAMY z UBRAN, krawatów, jedwabi, wszelkiego pochodzenia, najułatwiejsze, usuwa momentalnie **PLAMIOL**. Wypłowie, znoszone materje czyni jak nowe. — Działanie zadziwiające! Nieszkodliwość gwarantowana. Wysyła z gwarancją i sposobem użycia za nadesłaniem zł. 1'25 (znaczkami) albo za pobraniem 1'50— „PLAMIOL“, Bystra k. Białej. 1187x

KRAWCZYNI przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres damskiego krawiectwa. Wykonanie pierwszorządne, ceny bardzo umiarkowane: ul. Jasna 10 m. 22. 473bp

אינניקען ערשיינט נומער 3-5 פון ש. י. אימבערס צייטשריפט

„צווישען ווינדמיהלען“

מיט א רייכען אינהאלט

דער ראזינער פארנירעטער טמער יעט קאסטען 1 זל. (שיין מיט פארטאק).

מיט באשטעלונגען זיך יעדען אויסשליסליך צו:

„Cwiszen Windmihlen“, Kraków, Dunajewskiego 9. P. K. O. 411.960

פאר בוכהנדלער, צייטונגספארשליסער און ביבליאטעקען 25% ראזאט

נאך פאראייסגעצאהלעט באשטעלונגען הייערען ערלעדיגט.

Magazyn Mód Adeli HOLLÄNDER

zawiadamia uprzejmie, iż w nowootwartym lokalu

przy ul. Grodzkiej 45

ma na składzie wielki wybór najmodniejszych kapeluszy damskich i poleca się nadal Szanownej Klienteli.

Ceny niższe niż wszędzie

TROCHE HUMORU

W KAWIARNI



— Powiedz temu panu, że wolała go do telefonu.
— Przecież to nieprawda.
— Nic nie szkodzi, chodzi mi tylko o to, bym dostał jego gazetę.

SPRZEDAŻ

OPRAWĘ obrazów fotografii, poleca na tanie! Skład Luster, Kornhauser, ul. Starowińska 21. 641x

KILIMY artystyczne — Dywany orientalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6 boczna Zwierzyńceklej. 1296x

DENTYSTYCI!

Nie przepłacajcie gipsu zwykłego. — Specjalny gips dentystyczny, podwójnie czyszczony, wysyła od 20 kg. za zaliczeniem kolejowym po bardzo niskich cenach Skład gipsu dentystycznego — Józef Zawoźnik, Kraków ul. Wrocławska 36, Telefon 138-76.

MASZYNY do szycia, kilka sztuk, w bardzo dobrym stanie, od 95 zł tych sprzedaje okazynie Fabryczny Skład, Kraków, ul. ZWIERZYŃCEKA 6. 1161x

Underwood maszyny kilka sztuk **bardzo korzystnie** sprzedaje **Max Löwenstein** w Krakowie, ul. Zwierzyńska 8. Telefon 162-50

MASZYNA UNDERWOOD, z długim wałkiem, okazynie do sprzedania, Miodowa 5, drzwi nr. 4. 564bp

GUMY DO WÓZKÓW DZIECIĘCYCH naciąga na poczekaniu Fabryczny Skład wózków, Kraków, ul. ZWIERZYŃCEKA 6. 1160x

NAUKA I WYCHOWANIE

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, piśmiennictwa — gramatyki polskiej, ekonomji Zadzajcie prospektów! 1087a

STUDENTKA filozofji przyjmie lekcje z łaciny, polskiego, niemieckiego, hebrajskiego. — Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Kraków, Sienna 12, pod „Hebrajskie“. 659g

AKADEMIK ze znajomością hebrajskiego poszukuje guwernerki względnie lekcji. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Polecony“. 640g

PRZYJMĘ lekcje z zakresu szkół powszechnych. — Zgłoszenia pod „Lecje“ do Adm. „Nowy Dziennik“. 578g

ABSOLWENTKA żydowskiego gimnazjum, z hebrajskiem, poszukuje lekcji w zakresie ośmiu klas gimnazjalnych, za obiadu. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Sienna 12, pod „Łacina, polskie, fizyka, matematyka“. Kraków. 599g

YOUNG Polish lady gives English lessons. — Write sub „Perfect“ — Adm. „N. Dziennik“. 537g

Tow. ubezpieczeń na życie „FENIKS“ we Wiedniu

Rozwój Towarzystwa od r. 1913:

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Srodki gwarancyjne
1913	K. 224,887.549.—	K. 9,733.268.07	K. 60,502.808.81
	Z. 404,797.587.—	Z. 17,519.882.52	Z. 108,905.055.85
1926	Z. 1.333,629.617.—	Z. 61,852.157.35	Z. 186,635.520.55
1927	Z. 1.749,299.673.—	Z. 79,614.509.20	Z. 240,460.609.39
1928	Z. 2.234.869.644.—	Z. 106,846.283.09	Z. 302,639.089.96
1929	Z. 2.738,445.900.—	Z. 136,384.104.17	Z. 372,015.221.79

W roku 1930 przybyło nowych ubezpieczeń na Z. 793,880.000.— (wzrost w porównaniu od r. 1929 o Z. 44,500.000.—) Stan pozostających w mocy ubezpieczeń z końcem 1930 r. Z. 3.293,000.000.—

Filje w Polsce:

Kraków, Gertrudy 8. Tel. 102-73 133-18 Lwów, Kościuszki 1 Cieszyn, Niemiecka 1 Bielsko, Kolejowa 2

Oddział K. k. L. na Zach. Małopolskę i Śląsk w Krakowie, ulica Gertrudy L. 8

RENUNERATA: w Krakowie: prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartał. Zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona z tekstem i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona z tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 6'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zaszczerzenie miejsca dolicza się 25%.